

Kukiz: Zmielić tę czeredę



Dodane przez: Redakcja Fronda.pl | Kategoria: Polska

- Patriotyzm i tożsamość narodowa nie są wartościami, które się dzisiaj w Polsce promuje. Solidarność jest jedyną siłą, która może uzdrowić nasz kraj – z Pawłem Kukizem rozmawia Michał Miłosz w "Tygodniku Solidarność".



Preisnerem.

Co się dzieje z Pana nową płytą „Siła i Honor“?

- Płyta nie cieszy się przychylnością mainstreamowych mediów. Wszystkie duże wytwórnie gremialnie odmówiły zainteresowania się nią. Nie mam żadnej pretensji do RMF-u, czy Z-ki. Bardzo bym się zdziwił, gdyby choć jedna piosenka z tej płyty pasowała do ich koncepcji. Ale mam ogromne pretensje do tak zwanych stacji publicznych. Takie płyty powinny być pielęgnowane ze względu na wartości, jakie prezentują. Poza tym trudno jej zarzucić jakieś wady od strony muzycznej. Jest nagrana przez Rafała Paczkowskiego, który współpracował z Kieślowskim, Holland,

- » "Pornoland" - to trzeba znać. Uwaga, drastyczne treści!
- » Mocny apel egzorcystów w sprawie koncertu Madonny
- » Penis, czyli tylko o tym marzą kobiety. Uwaga, drastyczne treści!
- » Polka-prostytutka? Historia narodzin pewnego stereotypu...
- » Jeżeli celebryta nosi nitkę, to wiedz, że coś się złego dzieje



- » Nowa Zelandia: biskupi przeciwko zmianie definicji małżeństwa
- » Ks. Bartołd dla Fronda.pl: Było mi bardzo przykro
- » Darwin, kreacjonizm i Kościół
- » Dajcie żyć tradsom!
- » Zobacz przemówienie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z okazji 70 rocznicy agresji sowieckiej na Polskę



- » Darwin, kreacjonizm i Kościół
- » Hawking: Bóg nie był potrzebny
- » Terlikowski: „GW” już szykuje swoich czytelników na wojnę z katolikami
- » Jan Paweł II błogosławionym jeszcze w tym roku?
- » Ulicami Krakowa przeszedł Marsz dla Jezusa Króla Polski

Z czego więc wynika ta blokada ?

- Media nie są publiczne, tylko partyjne. To efekt porozumienia w Magdalence, usankcjonowanego konstytucją Kwaśniewskiego 1997 roku. Taki podział wpływów pomiędzy komunistów a część elit postsolidarnościowych, które w 1989 roku zostały rozegrane – byli głupi albo weszli w układ. Przy każdej zmianie opcji politycznej zmienia się zarząd we wszystkich mediach publicznych. Dziennikarz, który reprezentuje opcję polityczną, społeczną niezgodną z polityką kierownictwa, nawet jeżeli ma fajne programy muzyczne, jest przesuwany gdzie indziej.

Ledwie płyta się pojawiła, a już wzbudziła kontrowersje w pewnych środowiskach...

- Ona się jeszcze nie pojawiła a już wzbudziła kontrowersje. Płyty jeszcze nie było, a teksty z „Gazety Wyborczej” o niej odebrałem tak: to płyta złośliwa, ironiczna, wredna i o taką właśnie Polskę walczy Kukiz. Dla mnie jednak bardziej kontrowersyjne było to, że media publiczne odmawiają zaopiekowania się płytą, która mówi o niezbyt popularnych w czasach globalizmu treściach, takich jak patriotyzm, tożsamość narodowa i historia.

Skąd taka stanowczość w Pana wypowiedzi, kiedy mowa o patriotyzmie, tożsamości narodowej?

- Mój pradziadek ze strony ojca był burmistrzem miasteczka Uhnów – obecnie na Ukrainie. A mój dziadek i jego bracia pracowali w Policji Państwowej i Dwójce, czyli kontrwywiadzie wojskowym. Wszyscy oprócz wojskowego zostali zamordowani. Trzech przez bolszewików: dziadek zginął na Brygidkach we Lwowie, drugi policjant zaginął na Wschodzie, a trzeci przeszedł szlak Ostaszków-Twer. Tato jako 10-letni chłopak został deportowany do Kazachstanu. Wrócił w 1946 roku do Polski. Skończył medycynę i pracował w Państwowym Instytucie Higieny. Powiedziano mu: zapisuje się pan do partii lub związków zawodowych, albo jedzie na prowincję. Więc wyjechał. Z kolei mama, która jest warszawianką, tylko cudem przeżyła powstanie warszawskie, ale jej ojciec już po pierwszej łapance został wywieziony do Auschwitz i tylko ubranie stamtąd wróciło. Z takiej rodziny pochodzę.

Osiągnęliśmy etap, gdzie Polska jest wrogiem Polaka?

– Tego bym nie powiedział. Polska nie jest dla obywateli, ale dla pewnej grupy, pewnych kast, które pretendują do miana elit. Dla Platformy od początku państwo było interesem. Obsadzają stanowiska nie według klucza fachowości, tylko wierności, czy na podstawie atrybutów posiadanych przez ministrę. Proszę mi pokazać drugie państwo, gdzie kobieta uczy się jak rządzić po objęciu stanowiska, jak ministra sportu – Mucha. Ostatnie wybory pokazały także, że w naszym kraju, przy takim układzie nie zmieni się nic. Nieważne, czy przyjdzie ta partia czy inna. Możesz tylko liczyć na dobrą wolę szefa partii. Przyjmijmy nawet hipotetycznie, że to byłby Jarosław Kaczyński. Musi patrzeć na wszelkie zależności, wynikające z poustawiania partii wewnątrz i związanych z tym kompromisów. Jeżeli przestanie działać w interesie klanu, to klan się go pozbędzie. Dramatem PiS jest to, że w katastrofie smoleńskiej zginęła elita tej partii.

Smoleńsk wstrząsnął Panem?

– Tak. Smoleńsk wstrząsnął mną w sposób nieprawdopodobny. Państwo polskie spadło w ruskie błoto i tam leży do tej pory. Były dziesiątki możliwości nieoddawania śledztwa Rosjanom, a więc podmiotowi, który nie okazuje dobrej woli, żeby wyjaśnić, co się stało 70 lat temu w Katyniu. Wynikało to albo z głupoty, albo przerażenia sytuacją, uniemożliwiającego logiczne myślenie, albo ze zdrady. Każda z tych opcji dyskwalifikuje Tuska jako szefa rządu.

PO przyciągnęła ludzi obietnicą reformy państwa...

– Tak. Platformę poparło 750 tys. obywateli, podpisując się pod postulatami 4 razy tak: zmiana ordynacji wyborczej na jednomandatową, likwidacja senatu, wprowadzeniu podatku 15 proc. i zrównania VAT, CIT i podatku dochodowego. Z żadnego z tych postulatów PO się nie wywiązała. JOW to podstawowy powód, dla którego poparłem Platformę i tak długo się tego trzymałem, chociaż w sferze ideologicznej znacznie mi bliżej do PiS. PO w 2004 roku przygotowała obywatelski projekt w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych i kiedy rozpadła się koalicja PiS, LPR, Samoobrona lista z podpisami pod tym projektem była już wysłana do sejmu. W tamtej kadencji nie był przedmiotem pracy sejmu i został zmielony, zniszczony. Tym samym zmielonych zostało 750 tys. obywateli. Sądziłem, że ta lista została zmielona przez nieuwagę, albo z innych przyczyn niezależnych od PO. Ale mogli wyciągnąć kopię, mógł to być później projekt klubu parlamentarnego.

Dlaczego Pan tak bardzo walczy o jednomandatowe okręgi wyborcze?

– Wystarczy przytoczyć, to co zawarłem na zmielonych.pl i co autorytety myślą o naszej ordynacji i JOW-ach: Brzeziński, Popper, Nowak-Jeziorański, Staniszkis. Poza tym nie znam demokratycznego państwa liczącego się w Europie czy świecie, które posiadałoby ordynację proporcjonalną.

Jak Paweł Kukiz patrzy dzisiaj na Solidarność?

– Dla mnie Solidarność powinna być siłą, trybunem ludowym, sędzią stojącym ponad wszystkim, a szczególnie w sprawach socjalnych. Jednak priorytetem dziś w Polsce jest zmiana archaicznego systemu politycznego. Wierzę, że Solidarność może być równie silna, jak w 1980 roku. Mam nadzieję, że w przeciągu 2–3 miesięcy będzie to związek, z którym z pójdę pod sejm, aby żądać stworzenia państwa obywatelskiego. Solidarność obecnie to jedyna siła w naszej ojczyźnie, która jest w stanie doprowadzić, wręcz wymóc zmiany w Polsce.

Ale to związek zawodowy, jego pole działania jest bardzo ograniczone.

– Ale pod kierownictwem Piotra Dudy pokazuje swój ukryty potencjał. Przewodniczący jest silną osobowością, właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Ma ogromną charyzmę. Mogę więc zaufać jedynie Solidarności, która pod jego przywództwem ma szansę powrócić do etosu z lat osiemdziesiątych. I stworzyć społeczny ruch masowy, którego celem będzie gruntowna przebudowa naszej ojczyzny.

Całą klasę polityczną powinniśmy odesłać w niebyt, jak na Islandii?

– To nie jest klasa, tylko czereda. Można odnieść wrażenie, że to jest zjazd klanów i co cztery lata się wybiera nowego ojca chrzestnego. To nie my wybieramy posłów. To szefostwo partii ustala listę. Jest jak za PZPR. Tylko że teraz zamiast jednego pierwszego sekretarza mamy ich pięciu: sekretarza Tuska, sekretarza Kaczyńskiego, Millera, Pawlaka i Palikota. Oni sobie dobierają swoich żołnierzy. Śmieję się, że w Polsce wybory proporcjonalne są wtedy, gdy wódz partii daje miejsca na liście swoim żołnierzom w sposób wprost proporcjonalny do ich wierności, uległości, która czasami wynika z tępoty. A ci posłowie powinni być reprezentantami narodu.

Jakie jeszcze inne inicjatywy tworzy Paweł Kukiz?

– Okazało się, że nie ma związku zawodowego muzyków. Jesteśmy w trakcie jego tworzenia. Jeszcze nie ustaliliśmy, czy będzie on pod Solidarnością, jako NSZZ Solidarność muzyków i artystów, czy jako odrębny związek zawodowy. Ale mam nadzieję, że po drodze nam właśnie z Solidarnością.

Rozmawiał Michał Miłoś

JW/Tygodnik "Solidarność"